

Sygn. akt I CKN 395/01



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 czerwca 2003 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Gerard Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

SSN Tadeusz Żyznowski

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z odwołania Zakładu Energetycznego

w

przeciwko Prezesowi Urzędu Regulacji Energetyki

przy udziale zainteresowanego

o zawarciu umowy,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 10 czerwca 2003 r.,

kasacji zainteresowanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie - Sądu Antymonopolowego

z dnia 9 października 2000 r., sygn. akt XVII Ame 16/00,

**uchyla zaskarżony wyrok oraz znosi postępowanie przed
Sądem Okręgowym w Warszawie - Sądem Antymonopolowym**

i sprawę przekazuje temu Sądowi do ponownego rozpoznania, pozostawiając mu rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

W dniu 18.08.1999 r. na wniosek [redacted] – właściciela [redacted] [redacted] prezes Urzędu Regulacji Energetyki wszczął postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia treści umowy o dostarczaniu energii elektrycznej. W dniu 10.12.1999 r. prezes Urzędu wydał decyzję, w której orzekł o zawarciu umowy sprzedaży między [redacted] będącej własnością zainteresowanego [redacted] a Zakładem Energetycznym w [redacted] podstawie uprzedniej umowy sprzedaży zawartej między tymi stronami w dniu 7.09.1995 r., wprowadzając zmiany tej umowy odnośnie postanowień zamieszczonych w § 1 pkt 1 i 2, w § 3 ust. 2, § 4, § 9 pkt 1, § 10 i § 12. W szczególności zmieniając § 4 umowy nadał mu treść „Granicą eksploatacji urządzeń są zaciski na szynach 20 kV w rozdzielni stacji transformatorowej odbiorcy”. W sprawie tej ustalono, że przyłącze energetyczne zasilające firmę wnioskodawcy zostało wykonane w 1974 r. Inwestorem stacji transformatorowej zasilającej firmę wnioskodawcy wraz z odgałęzzeniami linii 20 kV były [redacted] w [redacted] (później [redacted]).

Wybudowane przyłącze wykorzystywane było wyłącznie na potrzeby zasilania tego Zakładu, a po ich zbyciu w 1995 r. przez syndyka na rzecz wnioskodawcy, zasilały wyłącznie jego firmę. Po nabyciu przedsiębiorstwa wnioskodawca zawarł w 1995 r. z Zakładem Energetycznym umowę o dostarczanie energii elektrycznej, w której ustalono granicę eksploatacji urządzeń w ten sposób, że są to zaciski odgałęźne od linii 20 kV L-224-3 na słupie nr 2. Po kilku latach eksploatacji przyłącza wnioskodawca uznał, że granica eksploatacji powinna być zmieniona, ponieważ znajduje się poza terenem jego przedsiębiorstwa.

Ustalając nowe brzmienie § 4 umowy prezes Urzędu odwołał się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4.12.1991 r. w sprawie wykładni art. 45 ust. 2 ustawy z dnia 6.04.1984 r. o gospodarce energetycznej i wskazał, że kwestia własności przyłączy i rozliczenia poniesionych kosztów podlega ocenie na podstawie przepisów kodeksu cywilnego. Z tej racji na podstawie art. 49 i 191 k.c. urządzenia te nie stanowią własności wnioskodawcy, a z chwilą ich podłączenia do sieci stały się własnością Zakładu Energetycznego. Z tego względu granica własności urządzeń określa granicę ich eksploatacji.

Rozpoznając odwołanie Zakładu Energetycznego od decyzji prezesa Urzędu w części nadającej nowe brzmienie § 4 umowy Sąd Okręgowy w Warszawie – Wydział Antymonopolowy wyrokiem z dnia 9.10.2000 r. zmienił decyzję Urzędu Regulacji Energetyki w ten sposób, że uchylił w całości pkt 3 decyzji, w którym § 4 umowy nadano brzmienie „granicą eksploatacji urządzeń są zaciski na szynach 20 kV w rozdzielni stacji transformatorowej odbiorcy”.

W uzasadnieniu Sąd ten wskazał, że [] i Zakład Energetyczny w umowie z dnia 7.09.1995 r. o dostarczanie energii elektrycznej uzgodnili miejsce rozgraniczenia urządzeń służących dostarczaniu energii. To rozgraniczenie odpowiadało rozdziałowi nakładów na ich wybudowanie oraz woli obydwu stron umowy. W wyniku tej umowy [] stał się właścicielem urządzeń od zacisków odgałęźnych od linii 20 kV L-224-3 na słupie nr 2. Z tych urządzeń korzysta wyłącznie [] a odłączenie ich pozostanie bez wpływu na sieć energetyczną powoda oraz samego odbiorcy, który te urządzenia może wykorzystać przy zasilaniu z innych źródeł. Z uwagi na to, że nie nastąpiła żadna zmiana w stosunku do stanu istniejącego w chwili zawierania umowy z 7.09.1995 r., brak było podstaw do zmiany § 4 tej umowy.

Wyrok ten zaskarżył kasacją zainteresowany [] Jako podstawy kasacyjne wskazał naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 49 i 191 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 10.04.1997 r. – Prawo energetyczne przez niezastosowanie tego przepisu. Nadto wskazał na naruszenie przepisów postępowania tj. art. 379 pkt 5, art. 224 § 1, art. 227 i 233 § 1 k.p.c., co mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Wskazując na

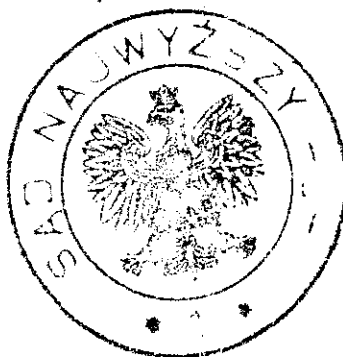
powyższe wniosł o zmianę wyroku przez oddalenie odwołania Zakładu Energetycznego od decyzji prezesa Urzędu Regulacji Energetyki względnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia art. 379 pkt 5 k.p.c. jest najdalej idący, gdyż uznanie go za uzasadniony skutkuje nieważnością postępowania. Zgodnie bowiem z tym przepisem nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. W kasacji zarzut ten wiąże się z naruszeniem art. 479³¹ § 2 k.p.c., który w brzmieniu obowiązującym dn. 31.03.2001 r. (obecnie identyczną treść ma art. 479⁵⁰ k.p.c.) stanowił, że „zainteresowanym jest ten, czyje prawo lub obowiązki zależą od rozstrzygnięcia procesu; jeżeli zainteresowany nie został wezwany do udziału w sprawie, sąd wezwie go na wniosek strony albo z urzędu”. Jednocześnie § 1 art. 479³¹ k.p.c. stanowił, że w sprawach z zakresu przeciwdziałania praktykom monopolistycznym oraz w sprawach z zakresu regulacji energetyki stronami są także Prezes i zainteresowany. Treść art. 479³¹ k.p.c. (podobnie jak art. 479⁵⁰ k.p.c.) budzi wątpliwości, co do statusu procesowego zainteresowanego w postępowaniu sądowym. Nie ulega wątpliwości, iż w sprawach z zakresu regulacji energetyki pozwanym może być wyłącznie prezes Urzędu Regulacji Energetyki, zaś powodem – podmiot wnoszący odwołanie (w niniejszej sprawie Zakład Energetyczny). Niejasna jest natomiast sytuacja procesowa zainteresowanego, któremu nie doręczono odwołania Zakładu Energetycznego od decyzji prezesa Urzędu, jak też nie uczestniczył on w postępowaniu sądowym, gdyż nie został wezwany do udziału w sprawie ani na wniosek strony, ani z urzędu. Sąd Okręgowy – Sąd Antymonopolowy na wniosek zainteresowanego (k. 49) doręczył mu dopiero odpis wyroku z uzasadnieniem (k. 52). Zainteresowany zaskarżył wyrok kasacją, która jest przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie. Jeżeli zatem zainteresowanemu przyznać status strony, to nie może ulegać wątpliwości, że pominięcie go w postępowaniu sądowym, czyni uzasadnionym zarzut pozbawienia go możliwości obrony swych praw w tym postępowaniu.

Jak to wyżej wskazano status procesowy zainteresowanego nie jest ujmowany jednolicie. Przyznaje mu się bądź rolę odrębnej, samodzielnej strony procesu, bądź szczególnego interwenienta ubocznego albo też stwierdza się, że interes prawny zainteresowanego spełnia funkcję legitymacji procesowej do wszczęcia postępowania lub udziału w nim. Dotychczasowa praktyka sądu antymonopolowego polegała na tym, że po wpłynięciu odwołania i odpowiedzi prezesa Urzędu, sąd z urzędu przysyłał te pisma procesowe zainteresowanemu, który występował w postępowaniu administracyjnym i nie wniósł odwołania. Zainteresowany mógł wstąpić do procesu z racji bycia stroną, do której stosowano odpowiednio przepisy o interwencji samoistnej bądź też ustosunkował się na piśmie do przesłanych mu pism procesowych. Tak czy inaczej, stworzenie zainteresowanemu – który występował w postępowaniu administracyjnym i nie wniósł odwołania – możliwości udziału w postępowaniu sądowym i obrony swych praw, nie budzi wątpliwości. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy – Sąd Antymonopolowy postąpił inaczej, gdyż zainteresowanemu doręczono dopiero wyrok z uzasadnieniem. W konsekwencji został on zupełnie pominięty w postępowaniu sądowym, a co ważniejsze nie stworzono mu możliwości udziału w tym postępowaniu, nie doręczając mu odpisu odwołania i zawiadomienia o rozprawie. Jest zatem poza sporem, że taka praktyka Sądu Okręgowego narusza konstytucyjne prawo obywatela do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji), jak też konstytucyjną zasadę równego traktowania obywateli przez władze publiczne (art. 32 ust. 1). Nie może też być uzasadnionych wątpliwości, że w ten sposób pozbawiono zainteresowanego możliwości obrony swych praw w postępowaniu sądowym (art. 379 pkt 5 k.p.c.), co skutkuje nieważnością postępowania, skoro w świetle art. 479³¹ § 1 k.p.c. (w brzmieniu sprzed 1.04.2001 r.) zainteresowany jest stroną tego postępowania.

Z tych względów, na podstawie art. 393¹³ k.p.c., orzeczono jak w sentencji.



Na oryginale właściwe podpisy
Za jedną z
REFERENDARZ SĄDOWY
E. Krentzel
Ewa Krentzel